

ANNA PAWIAK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

PORTRET POKOLEŃ AUTORSTWA AMERYKAŃSKIEJ BADACZKI

Jean M. Twenge, profesorka psychologii na Uniwersytecie Stanowym w San Diego, jest autorką książki *Generations. The Real Differences Between Gen Z, Millennials, Gen X, Baby Boomers, and Silent Generations*, której polska wersja ukazała się w 2024 roku¹. Autorka skłania czytelnika do refleksji nad tym, w jaki sposób wiedza na temat różnic pokoleniowych może wpłynąć na wzajemną akceptację i wspólne działanie? Jak można przeczytać na początku pierwszego rozdziału zatytułowanego „Pokolenia — jak i dlaczego?": „Zawrotne tempo zmian kulturowych oznacza, że dorastanie w dzisiejszym świecie jest zupełnie innym doświadczeniem niż dora-

stanie w latach pięćdziesiątych czy osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a nawet w pierwszej dekadzie XXI wieku” (s. 10). Twenge zauważa, że to, w jakich czasach przychodzimy na świat, oddziałuje na nasze zachowania, postawy, wartości, a także cechy osobowości, silniej niż rodzina, która nas wychowała. Na świecie występują podziały społeczne na pokolenia, choć ich charakterystyki mogą się nieco różnić ze względu na specyfikę kulturową danego kraju.

Kolejne rozdziały Twenge poświęca wyróżnianym pokoleniom. Jako pierwsze opisuje tzw. ciche pokolenie, do którego zaliczane są osoby urodzone w latach 1925–1945. Dlaczego taka nazwa? Jak określono w magazynie „Time” z 1951 roku, to pokolenie milczące, w którym tlił się niepozorny płomyk w porównaniu do ognistej młodości ich ojców i matek: „Nie publikują manifestów, nie wygłaszają przemówień, nie maszerują z transparentami. Dlatego nazwano ich «cichym pokoleniem»” (s. 47). Jednak autorka uważa, że to nazwa wprowadzająca w błąd, gdyż nie było to wcale pokolenie ciche, o czym świadczą zapoczątkowane przez

¹Adres do korespondencji: pawiak@ukw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-0104-190X

¹Jean M. Twenge, *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*, tłum. Agnieszka Nowak-Młynikowska, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2024, stron 644 (numery cytowanych stron w tekście, w nawiasach).

nie najważniejsze zmiany społeczne w historii Ameryki, na przykład ruch na rzecz praw obywatelskich, ruch feministyczny czy kontrkultura lat sześćdziesiątych.

Cechy charakterystyczne, jakie autorka przypisała przedstawicielom tego pokolenia to: ślub w młodym wieku i gromadka dzieci; lepsze wykształcenie; licząca się siła polityczna i stabilne przywództwo; konserwatyzm (w porównaniu z innymi pokoleniami); spokój i stabilność. Sporo miejsca autorka poświęca kwestii pojawienia się nowej choroby, jaką było AIDS. Podkreśla, że choć choroba szerzyła się w społeczności gejowskiej, to dotknęła również osoby zażywające narkotyki, chore na hemofilię, pacjentów po transfuzji krwi, a nawet nowo narodzone dzieci. Epidemia AIDS w konsekwencji dotknęła wszystkie późniejsze pokolenia, i to na całym świecie.

W odniesieniu do ustaleń autorki trzeba zauważyć, że w Polsce pokolenie urodzone w latach 1925–1945 dorastało w jednym z najbardziej burzliwych okresów historii kraju. Wielu Polaków doświadczyło bezpośrednio okrucieństwa okupacji niemieckiej i sowieckiej, prześladowań, utraty bliskich, a także głodu i niedostatku. Czy można ich także określić mianem cichego pokolenia? Absolutnie nie! Przedstawiciele tego pokolenia, mimo młodego wieku bohatercko walcząc o wolność swojego kraju, ponieśli najwyższą ofiarę życia czy zdrowia. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ciężko pracowali, aby odbudować swój kraj. Ich doświadczenia życiowe, ukształtowane przez wojnę, okupację i powojenną odbudowę, znacząco różnią się od losów rówieśników z krajów, które nie doświadczyły traumatycznych wydarzeń drugiej wojny światowej i jej powojennych konsekwencji.

Drugie charakteryzowane pokolenie to *baby boomers* urodzeni, jak się najczęściej przyjmuje, w latach 1946–1964. Nazwa tego pokolenia pochodzi od angielskiego terminu *baby boom*, który oznacza gwałtowny wzrost liczby urodzeń. Po zakończeniu drugiej wojny światowej w 1945 roku wiele krajów, w tym Stany Zjedno-

czone, Kanada, Australia, a także kraje europejskie (w tym Polska), doświadczyło tego zjawiska. Było to spowodowane powrotem żołnierzy do domu, poczuciem stabilności i optymizmem skłaniającym do decyzji o powiększeniu rodziny, a także powolną poprawą warunków bytowych. Dlatego właśnie osoby urodzone w tym okresie nazwano *boomersami* (s. 95).

Autorka stwierdza: „Niczym kula do kręgli połknięta przez węża, boomerzy przesuwali się od młodości [...] do wieku średniego [...] w liczbie znacznie przewyższającej liczebność sąsiadujących z nimi pokoleń” (s. 96). Trudno się nie zgodzić z tym, że pokolenie to, będąc tak liczne, miało wielką siłę oddziaływania na wszystkie obszary życia społeczeństwa. Charakterystyczne dla tej generacji było: skupienie się na sobie; łamanie tradycyjnych zasad; więcej rozwodów i mniej dzieci w rodzinie, używanie narkotyków; istotny, choć niewystarczający postęp w kwestii równouprawnienia mniejszości rasowych; walka o równość płci; podniesienie kwestii molestowania seksualnego; przeważający udział „kameleonów politycznych”; więcej przypadków cierpienia psychicznego i depresji; ofiary nierówności dochodów.

W Polsce, choć warunki powojenne były inne (kraj był pod wpływem ZSRR i po wojennych zniszczeniach „budowano socjalizm”), również wystąpił powojenny wyż demograficzny. Osoby urodzone w tym czasie musiały odnaleźć się w nowej rzeczywistości politycznej i społecznej, innej od tej w Stanach Zjednoczonych. Dorastano w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co wiązało się z socjalistyczną edukacją, propagandą, wszechobecnością cenzury i ideologii marksistowsko-leninowskiej. Życie Polaków było naznaczone brakiem swobód obywatelskich, trudnościami w dostępie do dóbr konsumpcyjnych. Wychowani byli w hierarchicznym systemie, mniej nastawieni na indywidualizm i samorealizację w porównaniu z mieszkańcami krajów kapitalistycznych. Co ważne, później polskie pokolenie boomersów, doświadczyło przełomu 1989 roku i szybko musiało się dostosować do zasad wolnego rynku, reguł kapi-

talizmu i otwartych granic. Nie był to czas stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, gdyż dla wielu transformacja oznaczała utratę pracy w związku z likwidacją państwowych przedsiębiorstw oraz konieczność przekwalifikowania się lub rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Pokolenie polskich baby boomersów stanowi pomost między pokoleniem wojennym a późniejszymi, postperelowskimi generacjami.

Jako trzecie autorka omawia pokolenie X, które według niej: „podobnie jak jego nazwa — litera symbolizująca nieznaną zmienną — [...] jest nieuchwytne i trudne do zdefiniowania” (s. 179). Przedstawiciele pokolenia X to osoby urodzone w latach 1965–1979.

Pokolenie X jest pierwszym, które od urodzenia miało możliwość ciągłego kontaktu z telewizją, to pierwsza generacja, która weszła w dorosłość w erze internetu, a jednocześnie ostatnia, która doświadczyła analogowego dzieciństwa. Twenge omawia amerykańskie pokolenie przez pryzmat nazwanych przez siebie cech (wskaźników), takich jak: komunikacja analogowa i cyfrowa; miłość do wspólnej popkultury, eskapizm; zdolności adaptacyjne, zmęczenie życiem; samodzielność; elastyczność życia seksualnego i rodzinnego; krótsze dzieciństwo i dłuższy czas dorastania; wysoka samoocena, koncentracja na sobie, materializm i wartości zewnętrzne; brutalność, cynizm i pesymistyczne nastawienie; wysokie dochody pomimo opinii próżniaków; więcej samobójstw wśród nastolatków, stabilny stan zdrowia psychicznego w dorosłym życiu; sceptycyzm, świadomość rasowa; apatia polityczna; zainteresowanie ochroną środowiska naturalnego, akceptowanie odmienności; gruba skóra, otwartość na idee; młodzi i nie tacy młodzi republikanie; spóźnione przywództwo.

Ponieważ w pierwszym, wstępnym rozdziale autorka zachęca, by po jego przeczytaniu kontynuować lekturę od rozdziału charakteryzującego generację czytelnika, jako przedstawicielka pokolenia X z dużym zainteresowaniem sięgnęłam od razu do odpowiedniej partii książki. Dowiedziałam się, że to pokolenie zostało

wyodrębnione między dwiema większymi generacjami często nie na zasadzie „czym jest”, ale w kategoriach „różnic, jakie oddzielają je od boomerów czy też milenialsów” (s. 179). Takie stwierdzenie skłoniło mnie do autorefleksji i jestem pewna, że każda osoba zachęcona do zapoznania się z omawianą książką będzie miała podobną potrzebę zestawienia własnych doświadczeń i wspomnień z tym, co przeczyta w rozdziale poświęconym jej generacji. Za bardzo wartościowe uważam bowiem umieszczenie charakterystyk poszczególnych pokoleń na kanwie wydarzeń historycznych. To jest książka nie tylko o ludziach danej generacji, ale także o zmieniającym się otoczeniu historycznym.

W Polsce pokolenie X jest unikalną generacją, której członkowie doświadczyli najbardziej radykalnych zmian społeczno-politycznych w historii powojennej Polski. Ich dzieciństwo i młodość przypadły na schyłkowy okres PRL-u, a dorosłość na czasy transformacji ustrojowej i budowy kapitalizmu. To kluczowe doświadczenie odróżnia ich od rówieśników z krajów zachodnich. Dla wielu stan wojenny był doświadczeniem kształtującym ich stosunek do władzy i państwa. Byli bezpośrednimi świadkami obalenia komunizmu i budowy nowego porządku. Pokolenie X w Polsce to pomost między światem komunizmu a światem kapitalizmu, to generacja charakteryzująca się sceptycyzmem, indywidualizmem i dużą elastycznością. Doświadczenia z okresu transformacji miały fundamentalny wpływ na wartości i postawy, co mogę potwierdzić będąc przedstawicielką tego pokolenia.

Czwarte pokolenie to generacja milenialsów nazywana również pokoleniem Y. Choć granice urodzeniowe nie są w literaturze przedmiotu ściśle ustalone, składają się na nie — według Twenge — osoby urodzone w latach 1980–1994. Takie nazwanie pokolenia, które dorastało po pokoleniu X, polegało na prostym rozwiązaniu, jakim było użycie kolejnej litery alfabetu — Y. Większą popularność zyskał jednak termin „mileniali” i jest obecnie powszechnie używany. Osoby z tego pokolenia

dorośli na przełomie tysiącleci, czyli około roku 2000, i nazwa ta lepiej oddaje doświadczenie wejścia w nowe milenium, w którym nastąpiły dynamiczny rozwój technologii, internetu i globalizacja (s. 275).

Przedstawiciele tej generacji w Ameryce charakteryzuje: pewność siebie; roszczeniowość (nie dotyczy wszystkich); bycie cyfrowym tubylcem, dobre wykształcenie; wysokie zarobki; rozpowszechnianie przekonania o ubóstwie; odwlekane stałych związków; odwlekane lub rezygnowanie z rodzicielstwa; mniejsza aktywność seksualna; mniejsza religijność; aktywność polityczna w dorosłym życiu, demokraci i libertarianie; świadomość rasowa; szczęśliwe nastolatki, depresyjni dorośli.

W Polsce to generacja niezwykle ciekawa, ponieważ jej członkowie dorastali w okresie dynamicznych przemian, od schyłku komunizmu, przez transformację ustrojową, aż po pełną integrację z Unią Europejską i rozwój ery cyfrowej. Byli świadkami budowy wolnego rynku, pojawienia się w kraju zachodnich dóbr i marek, a także otwarcia na świat. Wzrost liczby szkół wyższych sprawił, że jest to pokolenie, dla którego dyplom uniwersytecki często stawał się normą, a nie wyjątkiem. Mimo to nie mieli zapewnionych stabilnych miejsc zatrudnienia i częściej niż starsze pokolenia pracowali na umowę zlecenie czy o dzieło. Po wstąpieniu Polski do UE w 2004 roku wielu z nich wyjechało za granicę do pracy i na studia. Migracja to jeden z elementów wyraźnie odróżniających to polskie pokolenie Y od amerykańskiego. To, co je łączy, to bycie cyfrowymi tubylcami, czyli pierwszym pokoleniem, które dorastało wraz z rozwojem internetu, komputerów, telefonów komórkowych, a później smartfonów i mediów społecznościowych. Nieograniczony dostęp do informacji, łatwość podróżowania i możliwość komunikowania się z ludźmi z różnych kultur z pewnością wpłynęły na większą otwartość, autentyczność, ale czy tolerancyjność? Nieograniczony dostęp do internetu, w tym zwłaszcza mediów społecznościowych, na całym świecie skutkował ogromnym

nasileniem zjawiska hejtu, często z tragicznymi konsekwencjami. Doświadczenia polskich mileniśców oczywiście różnią się od rówieśników z krajów zachodnich, ale łączy ich wspólny mianownik, jakim są implikacje rozwoju nowych technologii. Podobnie, jak ich amerykańscy rówieśnicy, decydują się na założenie rodziny i posiadanie dzieci później niż poprzednie pokolenia.

Generacją, której autorka poświęciła kolejny rozdział swej książki, jest pokolenie Z, urodzonych w latach 1995–2012. Nazwa ta, jako kolejna po nazwie Y, przyjęła się w trzeciej dekadzie XXI stulecia. „Spotyka się również nazwę «zoomerzy» — od platformy służącej do wideokonferencji i spotkań online, której wielu przedstawicieli tego pokolenia używało do nauki w trakcie pandemii COVID-19, a także po jej zakończeniu” (s. 409). Sama autorka zaproponowała nazwę *iGen*, ze względu na fakt, że jest to pierwsza generacja, która przeżyła cały okres adolescencji w epoce smartfonów.

Pokolenie Z jest najbardziej zróżnicowane pod względem rasowym, etnicznym, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. Jego członkowie u przedstawicieli starszych pokoleń wywołują konsternację, używając nowych technologii, nowych pojęć typu „niebinarny”, „panseksualny”, malując włosy na wszystkie barwy tęczy. Rozpoczynając omawianie tego pokolenia Twenge odwołuje się do trzech cech dotyczących seksualności, takich jak: płynność płciowa; więcej gejów, lesbijek i osób biseksualnych; mniejsza aktywność seksualna. Przywołuje przeprowadzone w 2021 roku badania agencji rządowej U.S. Census Bureau, w których po raz pierwszy zaproponowano respondentom cztery możliwe odpowiedzi (kobieta, mężczyzna, osoba transpłciowa, żadna z nich). Otrzymane wyniki badań po raz pierwszy jednoznacznie wskazały, że przedstawiciele pokolenia Z dużo częściej, w porównaniu z pozostałymi generacjami, uważają się za osoby transpłciowe i niebinarne. Kolejne cechy znajdujące się w centrum uwagi autorki to: powolne dorastanie, opóźniona dorosłość, ograniczenie

swobody wypowiedzi, zainteresowanie bezpieczeństwem fizycznym i emocjonalnym; świadomość rasowa; niezadowolenie i przygnębienie; więcej komunikacji online; gorsza kondycja fizyczna; pesymizm; spostrzeganie dyskryminacji i zewnętrzne umiejscowienie kontroli; polaryzacja polityczna, niezadowolenie i depresja liberałów; ukształtowanie przez pandemię. Twenge porównuje: „[...] pokolenie Z jest jedyne w swoim rodzaju — ze swoim pesymizmem kontrastującym z optymistycznym podejściem milenialsów i ze swym powolnym, starannie chronionym dorastaniem, tak różnym od dorastania iksów. Zetki zaczynają jednak przejawiać pewne podobieństwa do boomerów — bezkompromisowe dążenie do zmiany systemu, który ich zdaniem przestał się sprawdzać” (s. 532).

Można stwierdzić, że pokolenie Z w Polsce i w Ameryce łączy między innymi biegłość w obszarze technologii, to znaczy płynne poruszanie się w wirtualnym świecie i wykorzystywanie internetu do komunikacji, nauki, rozrywki. Media społecznościowe są dla członków tego pokolenia głównym źródłem informacji i kanałem komunikacji z rówieśnikami. Łatwiej zmieniają oni pracę w poszukiwaniu lepszych warunków, możliwości rozwoju, wyższego wynagrodzenia czy większej zgodności z ich przekonaniami czy wartościami. Mają wspólne spojrzenie na kwestie ochrony środowiska. Mimo globalnych podobieństw, co wynika z dostępu do technologii i internetu, polskie pokolenie Z cechują pewne różnice, co wynika z odmienności kontekstów kulturowych, historycznych i społeczno-ekonomicznych. Na pewno nie jest to pokolenie tak zróżnicowane rasowo i etnicznie jak amerykańskie. Jego członkowie, mieszkając w kraju o silnym wpływie kultury katolickiej i wartości rodzinnych, wykazują większe przywiązanie do tradycji, szacunek dla starszych pokoleń, a co za tym idzie — rodzina odgrywa większe znaczenie w ich życiowych procesach decyzyjnych.

Rozdział siódmy książki poświęcony został pokoleniu polarnemu. Określenie to jest związane z dwoma ważnymi współcześnie procesami: polaryzacją polityczną Ameryki i top-

nieniem lodowców polarnych, co jest wskaźnikiem globalnego ocieplenia. Istnieje również nazwa „pokolenie Alfa”, nadana przez założyciela australijskiej agencji konsultingowej McCrindle Research, Marka McCrindle. Członkowie tej generacji przychodzili na świat od roku 2013, już po rewolucji smartfonów i mediów społecznościowych, a zakres daty ich narodzin ma zakończyć się w 2029 roku (s. 533).

Jest to pierwsze pokolenie, które w całości urodziło się lub jeszcze urodzi się w trzecim tysiącleciu. Ciekawa wydaje się hipoteza postawiona przez Twenge, że jeśli nie wystąpi jakaś nieoczekiwana zmiana gospodarcza, to pokolenie polarnych będzie pokoleniem dzieci najbardziej uprzywilejowanych ekonomicznie od wielu lat. Przeprowadzono jeszcze stosunkowo niewiele badań na jego temat, można jednak odnieść wrażenie, że członkowie tej generacji mają ze sobą najwięcej wspólnego, w porównaniu z innymi pokoleniami, jeśli chodzi o ich egzystencję w różnych krajach. Amerykańskich i polskich polarnych łączy z pewnością obsługa urządzeń cyfrowych i nawigacja w sieci, która jest dla nich czymś naturalnym i intuicyjnym, często zanim jeszcze nauczą się pisać czy czytać. Preferują naukę poprzez interaktywne i wizualne treści, często gamifikowane. Ciekawostką jest to, że cyfrowy ślad Alfy zaczyna się bardzo wcześniej, co jest konsekwencją zamieszczania w internecie przez rodziców informacji i zdjęć na temat dzieci, często przed ich narodzinami. Dzięki internetowi od najmłodszych lat polarni są eksponowani na różne kultury, języki i idee, co sprzyja globalnemu myśleniu. Kręgi ich znajomych często wykraczają poza granice kraju czy nawet kontynentu. Podczas pandemii pokolenie to na całym świecie doświadczyło zdalnej nauki i większej izolacji społecznej, co mogło wpłynąć na rozwój umiejętności społecznych i emocjonalnych. Mimo młodego wieku mają znaczący wpływ na decyzje zakupowe w rodzinach, bo są „cyfrowymi konsumentami” bardzo wcześniej odkrywającymi marki i produkty poprzez *social media*. W przyszłości połączy ich fakt, że będą pierwszą generacją, która w pełni doświadczy

wpływu sztucznej inteligencji na różne obszary życia.

W ostatnim, ósmym rozdziale noszącym tytuł „Przyszłość” Twenge wskazuje na siedem zjawisk, które w przyszłości będą kształtować sferę biznesu i inwestycji. Należą do nich: praca zdalna; bezpieczne przestrzenie i wolność słowa; zetki to nie milenialsi; wszystko jest polityczne; zdrowie psychiczne; spłaszczenie hierarchii; przyszłość jest niebinarna. Autorka zwraca uwagę na implikacje związane z nowymi technologiami, wskazując między innymi na kwestie czerpania zysków przez właścicieli mediów społecznościowych z negatywnego nastawiania do siebie użytkowników, którzy pod wpływem wywołanych w ten sposób emocji spędzają w serwisie coraz więcej czasu. Jest zauważalne, że technologia cyfrowa jest mieczem obojętnym, a uregulowanie mediów społecznościowych w celu wyeliminowania jej wad i zachowania zalet będzie priorytetowym i trudnym zadaniem w trzeciej dekadzie obecnego stulecia. Trudno się nie zgodzić z autorką książki. Powstaje jednak pytanie, czy będzie to w ogóle możliwe, czy potentaci czerpiący zyski z nowych technologii pozwolą na to.

Warto zauważyć, że wiedza na temat następujących po sobie pokoleń jest niezwykle ważna dla zrozumienia procesów zachodzących w różnych dziedzinach życia — poczynwszy od środowiska rodzinnego: do zrozumienia panujących w nim relacji; poprzez miejsce pracy: do zrozumienia przełożonych, podwładnych, odporności psychicznej w stresujących sytuacjach; aż do polityki, dyskursu publicznego: na kogo i dlaczego należy głosować; a także marketingu: co dla pokoleń jest najważniejsze, co sobie cenią. Uważam, że zagadnienia poruszane w książce są bardzo ważne także dla środowiska akademickiego, w którym spotykają się zarówno różne pokolenia wykładowców między sobą, jak i różne pokolenia wykładowców z młodszymi pokoleniami studentów. Wspólne rozumienie międzypokoleniowe może bowiem przekładać się na budowanie przyjaznych, sprzyjających wspólnej edukacji relacji międzyludzkich,

gdyż nie tylko zmiana bazy dydaktycznej w świecie wszechobecnej technologii oddziałuje na efektywną współpracę akademicką.

Jean M. Twenge dokonała analizy i omówienia kolejnych pokoleń, opierając się na doświadczeniu i wiedzy popartej ponad trzydziestoma latami własnych badań nad różnicami międzypokoleniowymi oraz odwołując się do wyników wielu badań międzynarodowych, brytyjskich, amerykańskich zebranych przez dziesięciolecia. Swoje wnioski zawarła w książce liczącej 644 strony. Każdemu pokoleniu poświęciła odrębny rozdział. W książce jest też rozdział wstępny pod tytułem „Pokolenia — jak i dlaczego?” oraz wspomniany już rozdział kończący poświęcony przyszłości. Na podstawie wielu przeanalizowanych danych skonstruowała wnioski, dzięki którym różnice międzypokoleniowe mogą stać się dużo bardziej zrozumiałe. W analizach pokoleniowych odniosła się do różnic w postrzeganiu pracy, celów życiowych, poczucia spełnienia oraz sposobu, w jaki młodsze generacje korzystają z technologii. Ważną implikacją tej analizy jest możliwość zastanowienia się nad przyszłością. „Co prawda — stwierdza autorka — ludzie zmieniają się przez całe życie, ale ich światopogląd często kształtuje się w okresie dorastania i we wczesnej dorosłości, co sprawia, że młodsze pokolenia są niczym szklana kula, w której można zobaczyć przyszłość” (s. 12).

Klasyczne teorie przemian pokoleniowych koncentrują się na doniosłych wydarzeniach historycznych oddziałujących na daną grupę społeczną, typu Wielki Kryzys, wojna domowa, druga wojna światowa, wojna w Wietnamie, ataki terrorystyczne czy wreszcie pandemia COVID-19. Twenge zasadniczego powodu zmian kulturowych, a co za tym idzie, również zmian międzypokoleniowych, upatruje w technice, która bardzo radykalnie wpływa w sposób bezpośredni i pośredni na nasze relacje z innymi, nasz sposób myślenia, postrzegania świata, wreszcie zachowania i postawy we wszystkich obszarach naszego życia. To właśnie nowe technologie, zdaniem autorki, zaburzyły dawne cykle pokoleniowe, tworząc zupełnie nowy model

życia. Twenge nazywa takie podejście technicznym modelem zmian pokoleniowych, uznając go za podstawę nowej teorii pokoleń we współczesnym świecie. Jak podkreśla: „rozwój techniki dotyczy nie tylko materii, lecz także tego, jak żyjemy, co wpływa na nasz sposób myślenia, odczuwania i zachowania” (s. 15). Konstytuując proponowany przez siebie model pokoleń, zawarła w nim poza techniką i doniosłymi wydarzeniami, również takie cechy jak indywidualizm i spowolnienie życia oddziałujące na różnice pokoleniowe. Można odnieść wrażenie, że choć wcześniej krytykowała teorie jednowskaźnikowe, to proponowany przez siebie techniczny model pokoleń oparła na jednostronnie wybranym elemencie.

Konstrukcja tekstu pozwala czytelnikowi prześledzić zmiany, które doprowadziły do znaczących różnic międzypokoleniowych. Autorka wiele miejsca poświęca prezentacji i analizie 24 zbiorów danych, pochodzących od 39 milionów osób, pod kątem interesujących ją zmiennych, łącząc dane z wielu lat. Niezwykle cenne są liczne wykresy, które opracowała na potrzeby książki — jak sama podkreśla, takich danych nie znajdziemy przy użyciu wyszukiwarki Google czy na stronach rządowych.

Można jednak wysunąć zastrzeżenie, że nie każda osoba należąca według przedziałów wiekowych do danego pokolenia identyfikuje się z nim bezkrytycznie, gdyż granica czasowa między pokoleniami jest umowna. Nikt z nas nie ma wpływu na, to kiedy się urodził, chcąc nie chcąc przychodzimy na świat w określonym przedziale czasowym, należymy do danego pokolenia. Irytujące mogą być owe uogólnienia charakteryzujące dane pokolenie i narzucające, kim jesteśmy, kim się czujemy w życiu. Używając metafory można powiedzieć, że odbieramy opisy i szufladkowanie nas w określonej generacji jak „zszorstki, gryzący sweter”. Nawet jeśli nie czujemy się w stu procentach na przykład milenialsami, choć urodziliśmy się w latach 1980–1994, to możemy utożsamiać się częściowo z pokoleniem X, co wydaje się naturalne. W okolicach lat granicznych pokoleń często dochodzi do znaczą-

cych, lecz nie gwałtownych wydarzeń. W związku z tym, osoby urodzone na przełomie identyfikują się często z dwoma pokoleniami, gdyż funkcjonowały w bardzo zbliżonej kulturze.

Twenge nie unika argumentów przeciwników koncepcji pokoleń, wręcz przeciwnie — stara się stawić im czoło. Na przykład argument, że podział na pokolenia stracił sens, gdyż granice czasowe stają się coraz krótsze, obala stwierdzeniem, że wynika to nie z nieuzasadnionej segregacji, nie jest przypadkowe, lecz z wyraźnego wzrostu tempa zmian technicznych we współczesnym świecie. Trudno się nie zgodzić z autorką, gdyż jedna z niezaprzeczalnych zmian, jaką było pojawienie się internetu, miała znaczenie dla wszystkich pokoleń, nie tylko tego najmłodszego. Zmiany pokoleniowe wywołane są oczywiście przez wiele czynników. Nie wszystkie zmiany są negatywne, oddziałują również pozytywnie lub neutralnie. Omawiane analizy statystyczne pokoleń dotyczą mieszkańców Ameryki, jednak wymieniane wydarzenia mające wpływ na pokolenia oddziaływały i oddziałują na społeczeństwa na całym świecie. Takie wydarzenia to druga wojna światowa, atak terrorystyczny z 11 września 2001 r., który miał znaczenie dla wszystkich generacji i to na całym świecie. Przykładem może być również pandemia, która wzmocniła znaczenie wirtualnej komunikacji, istniejącej przecież już wcześniej. Zamiast zmienić całkowicie jej przydatność, zmobilizowała ona starsze generacje do zapoznania się z e-komunikacją i jej formami: synchronicznymi i asynchronicznymi. Warto zaznaczyć, że w rozdziałach (od drugiego do siódmego) zawierających analizę kolejno występujących po sobie pokoleń znajduje się też lista znanych osób przydzielona do danego pokolenia. Interesujący jest fakt, że pojawiają się tam nazwiska znane nie tylko jednemu pokoleniu czy tylko w Stanach Zjednoczonych.

Podsumowując — w książce *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata* Jean M. Twenge zgłębia kwestie zmiany zachowań,

wartości i postaw różnych pokoleń, koncentrując się na: pokoleniu baby boomersów, pokoleniu X, Y (milenialsów) oraz Z. Szczegółowa analiza autorki, wsparta wynikami wielu badań empirycznych, to kompleksowe studium, które pomimo mnogości wątków daje czytelnikowi bogaty obraz pokoleń, z ich różnicami i podobieństwami. Ukazuje, jak zmieniały się normy społeczne, postawy wobec pracy, technologii, relacji międzyludzkich czy roli rodziny, a także jak takie zmiany mogą wpłynąć na przyszłość społeczeństwa zachodniego.

Jednak gdy czyta się niektóre fragmenty książki, można uznać, że autorka zbyt jednostronnie interpretuje wyniki badań, czasami wydobywając tylko te aspekty, które potwierdzają jej punkt widzenia. Przykładem może być skoncentrowanie się na negatywnych implikacjach oddziaływania nowych technologii na młode pokolenia, eksponowanie pogarszających się wskaźników zdrowia psychicznego danego pokolenia, takich jak depresja, lęki czy opóźnione wchodzenie w dorosłość lub uzależnienie od technologii. W moim odczuciu, autorka nie analizuje całej złożoności tych zjawisk, ich kontekstów, nie poświęca wystarczająco dużo miejsca na podkreślenie także pozytywnych aspektów korzystania z nowych technologii, takich jak natychmiastowa i niedroga komunikacja z ludźmi na całym świecie, niezależnie od miejsca ich pobytu czy powodu rozstania (wojna, migracja zarobkowa). Moim zdaniem, opisując uzależnienie od nowych technologii, nadmiernie akcentuje korelacje między czasem spędzonym przed ekranem a samopoczuciem, pomijając inne czynniki (np. presję edukacyjną, zawodową czy konieczność

użytkowania nowych technologii w czasie pandemii).

Charakteryzując całe pokolenia, Twenge stosuje zbyt daleko idące uogólnienia, które mogą nie oddawać pełnego spektrum doświadczeń wewnątrz danej grupy. Różnice regionalne, socjoekonomiczne, rasowe czy kulturowe w obrębie danego pokolenia często są spływane na rzecz jednolitego obrazu, który pasuje do przyjętej tezy. Ogólne wnioski nie zawsze oddają pełną złożoność oddziaływania danego czynnika. Przykładem może być wojna, którą różne osoby z tego samego pokolenia mogły przeżyć inaczej. W zależności od tego, czy dana osoba walczyła na froncie, przebywała w obozie koncentracyjnym, była wywieziona w głąb Rzeszy na przymusowe roboty lub też żadne z takich przeżyć nie stało się jej udziałem, doświadczenia emocjonalne okazały się różne. Mając na uwadze wielość omawianych danych, autorka sama zwraca uwagę na ogólność narracji dotyczącej prezentowanych korelacji, co może być formą usprawiedliwienia.

Mimo sformułowanych zastrzeżeń książka ta jest z pewnością interesującą i inspirującą lekturą. Autorka swoimi przemyśleniami zachęca czytelnika do refleksji nad charakterystyką pokoleń własnego społeczeństwa. Inspiruje do pokoleniowych analiz statystycznych (mimo że wiele opracowań uległo bezpowrotnie zniszczeniu w czasie zawieruchy wojennej). Zachęca także do porównań i poszukiwań wspólnych mianowników między przedstawicielami danego pokolenia na całym świecie. Być może ktoś zainspirowany jej książką postanowi opracować charakterystykę naszego, polskiego społeczeństwa. Na pewno więc warto sięgnąć po tę lekturę.